

Powołani w Kościele

*TYDZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA
DO KAPŁAŃSTWA I ŻYCIA KONSEKROWANEGO*
(30 kwietnia - 6 maja 2023 r.)

Zeszyt 4
**KONSPEKTY SPOTKAŃ
ŚWIADECTWA**



SPOTKANIE Z FILMEM DLA MŁODZIEŻY

„POWOŁANY”

Reżyseria: Jan Sobierajski

Gatunek: religijny, dokumentalizowany

Produkcja: Polska 2022

Czas: 86 minut

Kilka słów o filmie

Film ukazuje historię spotkania zamożnej rodziny z księdzem podczas wizyty duszpasterskiej. Ksiądz został zaproszony przez panią domu. W drzwiach wita go młody chłopak, jak się później okazuje, to wpatrzony w ojca antyklerykała syn gospodyni. W domu pojawia się również zbuntowana córka, która niczego nieświadoma, została zwabiona przez mamę pod pretekstem pomocy przy zakupach internetowych. W trakcie spotkania dochodzi do mocnej wymiany zdań i zderzenia światopoglądów. Tematy oscylują wokół Eucharystii, sakramentu pojednania i pokuty, chrztu świętego, głoszenia słowa Bożego, modlitwy o uzdrowienie, egzorcyzmów oraz towarzyszenia osobie umierającej. W czasie poruszanych zagadnień ksiądz opowiada historie osób, które zmieniły swoje życie. Co warto zauważyć, ksiądz jest w nich praktycznie nieobecny, a na pierwszym planie widzimy konkretne działanie Pana Boga w życiu ludzi.

Podczas wizyty duszpasterskiej wychodzą także tajemnice skrywane między domownikami, które od lat niszczyły rodzinę. Jest to dla nich okazja do przepracowania wzajemnych relacji. Reżyser prowadzi nas przez zabawne dialogi oraz chwytające za serce prawdziwe świadectwa. Jak zakończy się kołędowa rozmowa? I czy wizyta księdza zmieni relacje w tej rodzinie?

Do refleksji w grupie:

- Jaki jest mój stosunek do Kościoła? Dlaczego?
- Potrafię rozróżnić Kościół instytucjonalny (osoby duchowne, biskupów) od Kościoła jako wspólnoty, którą tworzą wszyscy wierzący?
- Bóg działa także w moim życiu za pomocą sakramentów. Czy korzystam z nich?
- Jakie są Twoje relacje z księżmi? Może jakieś spotkanie wpłynęło na Twoje życie?

Modlitwa papieża Franciszka w intencji młodzieży

Panie Jezu,

Twój Kościół podążający ku Synodowi kieruje wzrok na wszystkich młodych ludzi świata. Prosimy Cię, by z odwagą wzięli oni życie w swoje ręce, zawsze mając wolne serca dążyli do najpiękniejszych i najgłębszych celów.

Pomóż im odpowiedzieć na wezwanie, które kierujesz do każdego z nich, by realizując właściwy projekt życia osiągnęli szczęście wsparci obecnością mądrych i ofiarnych przewodników. Otwieraj ich serca na wielkie marzenia i uczynь wrażliwymi na dobro innych.

Niech trwają pod Krzyżem jak umiłowany uczeń, by przyjmować w darze Twoją Matkę. Uczynь ich świadkami Twojego Zmartwychwstania, by doświadczając Twojej bliskości, głosili z radością, że jesteś Panem. Amen.

Ks. Jarosław Raczak
diecezja sandomierska

SPOTKANIE SŁUŻBY LITURGICZNEJ

Temat: POWOŁANIE

Przygotowanie

Należy przygotować kilka pytań naprowadzających i zachęcających do dyskusji wśród ministrantów na temat powołania, np. (Czym jest powołanie? Kogo Bóg powołuje? Jakie znaki potwierdzają lub zaprzeczają prawdziwości powołania? Jaka jest różnica między pójściem drogą powołania, a wykonywaniem zawodu?). Należy przygotować własne odpowiedzi oparte przede wszystkim na słowie Bożym, mądrości i doświadczeniu kompetentnych osób, wyznaczonych z ramienia Kościoła oraz świadectwach osób powołanych. Pozwoli to obiektywnie spojrzeć młodej służbie liturgicznej na temat powołania. Zachęca się, aby przedstawić kilka szczegółowych świadectw świętych, które dodatkowo pogłębią ich wiedzę w temacie powołania.

Zachęca się, aby przygotować tabelę przedstawiającą etapy wchodzenia w stan duchowny. Pokaże to osobom uczestniczącym w zbiorce, jak wygląda droga powołania do stanu duchownego w praktyce, a także pogłębi wiedzę na temat formacji seminaryjnej lub zakonnej.

W zabawie integracyjnej z młodszymi ministrantami można przygotować karty z napisami lub obrazkami uczuć lub zachowań towarzyszącym ludziom podczas wsłuchiwania się w głos powołania. Oddzielnie przygotowujemy trzy karteczki z napisami: KAPŁAŃSTWO, MAŁŻENSTWO, ŻYCIE KONSEKROWANE.

Przywitanie i modlitwa

Na początku prowadzący zbiorke dla ministrantów lub spotkanie dla starszej młodzieży SL wita wszystkich. Spotkanie należy rozpocząć modlitwą. Może ją poprowadzić prowadzący spotkanie lub chętny uczestnik spotkania.

Wprowadzenie

Następnie należy wprowadzić uczestników w temat powołania. Prowadzący przedstawia trzy drogi powołania: kapłaństwo, małżeństwo i życie konsekrowane w różnorodnych formach. Każdą z nich krótko przedstawia i objaśnia. Wskazuje podobieństwa i różnice, tłumacząc od razu zebranych, z czego one wynikają. Następnie wykorzystuje wcześniej przygotowane świadectwa świętych (dla młodszych może to być np. św. Dominik Savio, a dla starszych św. Ignacy Loyola). Szczególną uwagę prowadzący zwraca na odczucia i zmagania, z jakimi mierzyli się święci Kościoła na drodze powołania. Po przedstawieniu świadectwa, wysłuchuje refleksji ministrantów i ich zdania na temat tego, co usłyszeli. Kiedy każdy się wypowie, z młodszym gronem uczestników można przejść do zabawy. Ze starszymi przechodzi się do dyskusji.

Zabawa

Prowadzący dzieli ministrantów na grupy (3-4 osobowe w zależności, ile osób jest na zbiórce lub spotkaniu). Każdej grupie należy rozdać karteczki z napisami lub obrazkami emocji, uczuć lub zachowań, towarzyszących różnym drogom powołania. Każdej grupie przydziela po trzy karteczki z napisami: KAPŁAŃSTWO, MAŁŻEŃSTWO, ŻYCIE KONSEKROWANE. Zadaniem każdej z grup będzie jak najszybsze dopasowanie do pojedynczych dróg powołania odpowiadających im uczuć lub zachowań (uczucia i zachowania mogą się powtarzać). Grupa, która pierwsza ukończy i poprawnie dopasuje karteczki lub karty, wygrywa główną nagrodę (może to być czekolada i książka), reszta, po ukończeniu, otrzymuje nagrodę pocieszenia (np. czekoladę).

Dyskusja

Starszym uczestnikom prowadzący rozdaje karteczki z wcześniej przygotowanymi pytaniami na temat powołania. Ich zadaniem będzie własnymi słowami, tak jak potrafią i myślą, odpowiedzieć na pytania:

- Czym jest powołanie?
- Kogo Bóg powołuje?
- Jakie znaki potwierdzają lub zaprzeczają prawdziwości powołania?
- Jaka jest różnica między pójściem drogą powołania, a wykonywaniem jakiegoś zawodu?
- Czy słowo „powołanie” dotyczy tylko powołania kapłańskiego i zakonnego?

Zadanie może być przeprowadzone w formie pisanych odpowiedzi, które następnie prowadzący odczytuje głośno lub w formie ustnego odpowiadania na pytania (w sposób spontaniczny lub w wyznaczonej kolejności). Po zakończeniu zadania prowadzący sam odpowiada na pytania, które oparte będą na słowie Bożym, mądrości i doświadczeniu kompetentnych osób Kościoła oraz świadectwach osób powołanych do kapłaństwa, małżeństwa i bezżeństwa.

Chcę – staram się

Pod koniec zbiórki lub spotkania należy zadać pytanie każdemu z uczestników: „Co zrozumiałeś podczas dzisiejszej zbiórki/spotkania?” lub „Co najbardziej zapamiętałeś podczas dzisiejszego spotkania?”. Celem tego pytania jest podsumowanie całego spotkania i wgląd w to, co ministranci/uczestnicy zapamiętali. Odpowiedzi, jakie zostaną udzielone, pomogą prowadzącemu podsumować spotkanie i zorientować się, co należy jeszcze powtórzyć lub utrwalić.

Wiem – potrafię – rozumiem

Po przeprowadzeniu spotkania służba liturgiczna będzie rozumieć, czym jest powołanie, a dodatkowo powinna wiedzieć, jakie są drogi powołania i jak je rozpoznawać. Powinni być świadomi, jakie uczucia lub zachowania towarzyszą poszczególnym powołaniom oraz jakie występują różnice i podobieństwa w różnych drogach powołania. Dodatkowo są w stanie wymienić przykłady powołań poszczególnych świętych oraz wskazać to, czego na ten temat uczy Kościół.

Zakończenie

Prowadzący dziękuje za spotkanie wszystkim zebrany, po czym on lub dowolna osoba rozpoczyna modlitwę na zakończenie. Jeśli na spotkaniu jest obecna osoba duchowna, można poprosić o błogosławieństwo i rozesłanie.

*Młodzież z Duszpasterstwa Służby Liturgicznej
Archidiecezji Warmińskiej*

KONSPEKT SPOTKANIA Z LEKTORAMI CZY JESTEM POWOŁANY?

Czas trwania spotkania: ok.45 min

Cele:

- Zapoznanie uczestników spotkania z rodzajami powołania.
- Uświadomienie obecnych chłopców o idei powołania oraz ukazanie, że każdy jest powołany do świętości.

Modlitwa:

Wszechmogący Boże, który znasz myśli i pragnienia serca, prosimy Cię, przyjdź do nas i przemów po imieniu, abyśmy realizując Twoje słowa „pójdź za mną” dostąpili szczęścia, kierując się drogą ku świętości.

Wprowadzenie:

1. Podzielenie uczestników na grupy oraz wręczenie przedstawicielom grup kartek z napisem „czym jest powołanie”. Przewidywany czas pracy w grupach powinien trwać ok. 5 min. Po skończonej pracy prowadzący prosi o odczytanie spostrzeżeń grup. Prowadzący może skomentować koncepcje grupy, czuwając, aby nie odchodzić od głównego tematu.

Część główna:

1. Uczestnicy, będąc dalej w grupach, otrzymują od prowadzącego kartkę (załącznik 1), na której znajdują się 3 okręgi (świętość – główny cel, powołanie w Kościele oraz powołanie w codzienności). Uczestnicy w grupach powinni wpisać w 2 okręgach rodzaje powołania, umiejscowić swoje pomysły, pomijając krąg „świętość”. Należy uwzględnić

trzy główne stany życia w Kościele: małżeństwo, kapłaństwo, życie konsekrowane. Największy okrąg powinien być największym obszarem dla grup. Uczestnicy mogą wpisywać, np. powołanie do życia, do synostwa, do ojcostwa, do bycia policjantem/strażakiem/lekarzem, aby uświadomić obecnym, że nawet proste przykłady z życia mają wpływ na powołanie.

2. Prowadzący wręcza grupom jeden z dwóch fragmentów z Pisma Świętego (załącznik 2). Prowadzący może przeczytać fragment lub zaktywizować jednego z obecnych. Grupy, pracując nad tekstem, mogą zapisać na odwrocie kartki swoje pomysły, a następnie przedstawiciele grup na forum powinni przeczytać, jak rozumieją dany fragment. Po odczytaniu przez przedstawicieli grup swoich spostrzeżeń prowadzący może skomentować swoimi słowami lub zaczerpnąć z pomocy (załącznik 3).
3. Droga do odkrycia powołania – możliwość dialogu z uczestnikami oraz udzielenie im rad, jak można odkryć swoje powołania. Można zaproponować odkrycie powołania przez np. wspólnotę, rekolekcje, czytanie Pisma Świętego (np. Ewangelię z dnia). Pomocne w tym punkcie może być świadectwo osoby prowadzącej. Jeśli jest nią ksiądz, to może opowiedzieć o swoim powołaniu. Można również zaprosić gościa, który przedstawi obecnym wiarygodne świadectwo w obrębie trzech stanów życia w Kościele (małżeństwo, kapłaństwo, życie konsekrowane).

Podsumowanie:

- Prośba do uczestników, aby podsumowali spotkanie. Jest to ważny punkt, aby sprawdzić, czy udało się zrealizować główny cel spotkania.
- Prowadzący może przywołać przykład: Gdy trener kadry piłkarskiej, siatkarskiej, skoków narciarskich powołuje zawodników do kadry, to zawodnik może przyjąć to zaproszenie lub je odrzucić. Każdy z nas ma wolną wolę i możliwość wyboru. Pan Bóg przez to, że nas kocha, daje nam wolność.

Niezależnie od podjętej decyzji, nigdy nas nie opuści i będzie nas wspierał.

- Prowadzący wręcza uczestnikom karty piłkarskie (załącznik 4), w których każdy z chłopców powinien wpisać swoje cechy, zdolności, coś co go określa. Jest to obrazowe pokazanie, że każdy jest wezwany do świętości, a także zachowanie karty jako pamiątki, która może wzbudzić chęć do odpowiedzi sobie na pytanie: „jakie jest moje powołanie?”.

Modlitwa na koniec spotkania:

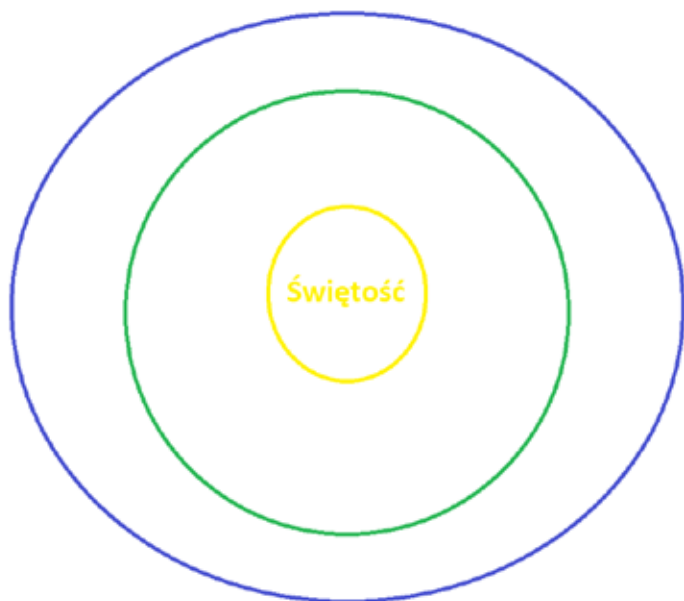
„A wiemy, że wszystko współdziała dla dobra tych, którzy miłują Boga, to jest tych, którzy są powołani według postanowienia Jego woli” (Rz 8,28).

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...

Etap propedeutyczny 2022/2023

Wyższe Seminarium Duchowne Archidiecezji Krakowskiej

ZAŁĄCZNIK 1



ZAŁĄCZNIK 2

Tekst z Pisma Świętego: 1 Sm 3, 1-10

„Młody Samuel usługiwał Panu pod okiem Helego. W owym czasie rzadko odzywał się Pan, a widzenia nie były częste. Pewnego dnia Heli spał w zwykłym miejscu. Oczy jego zaczęły już słabnąć i nie mógł widzieć. A światło Boże jeszcze nie zagasło. Samuel zaś spał w przybytku Pańskim, gdzie znajdowała się Arka Przymierza. Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: «Oto jestem». Potem pobiegł do Helego mówiąc mu: «Oto jestem: przecież mię wołałeś». Heli odrzekł: «Nie wołałem cię, wróc i połóż się spać». Położył się zatem spać. Lecz Pan powtórzył wołanie: «Samuelu!»

Wstał Samuel i poszedł do Helego mówiąc: «Oto jestem: przecież mię wołałeś». Odrzekł mu: «Nie wołałem cię, synu. Wróć i połoś się spać». Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pańskie nie było mu jeszcze objawione. I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: «Samuelu!» Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: «Oto jestem: przecież mię wołałeś». Heli spostrzegł się, że to Pan woła chłopca. Rzekł więc Heli do Samuela: «Idź spać! Gdyby jednak kto cię wołał, odpowiedz: Mów, Panie, bo sługa Twój słucha». Odszedł Samuel, położył się spać na swoim miejscu. Przybył Pan i stanąwszy zawołał jak poprzednim razem: «Samuelu, Samuelu!» Samuel odpowiedział: «Mów, bo sługa Twój słucha»”.

Lub

Tekst z Pisma Świętego: Jon 1, 1-3

„Pan skierował do Jonasza, syna Amittaja, te słowa: «Wstań, idź do Niniwy - wielkiego miasta - i upomnij ją, albowiem nieprawość jej dotarła przed moje oblicze». A Jonasz wstał, aby uciec do Tarszisz przed Panem. Zszedł do Jafy, znalazł okręt płynący do Tarszisz, uiścił należną opłatę i wsiadł na niego, by udać się nim do Tarszisz, daleko od Pana”.

ZALĄCZNIK 3

Opierając się na powyższym fragmencie Pisma Świętego możemy zauważyć, że Samuel od małego służył Panu Bogu w świątyni. Bóg od początku wiedział do czego był powołany i kształtował go pod okiem Hellego, który był jego opiekunem. «Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię.” Przykład Samuela jest niezwykle ciekawym opowiadaniem o powołaniu człowieka oraz jak Pan Bóg w nim działa. W podanym fragmencie mamy przedstawionych trzech bohaterów: Pan Bóg, Samuel oraz Heli.

Gdy Samuel spał Pan Bóg przyszedł do niego i zawołał go po imieniu. I podobnie jest z każdym człowiekiem. Pan Bóg woła każdego po imieniu. To znaczy, że nie jesteś dla niego obcą osobą, ale jesteś kimś NAPRAWDĘ WAŻNYM. Bo zwracamy się do kogoś po imieniu tylko wtedy, gdy tą osobę znamy.

Pan Bóg do Samuela woła trzy razy. Natomiast Samuel nie rozpoznaje głosu Pana Boga i idzie do swojego opiekuna Hellego, z przekonaniem, że to on do niego mówił. Przekładając to na życie, często możemy nie wiedzieć, że to Pan Bóg do nas mówi i robimy podobnie jak Samuel. Idziemy gdzie indziej, niż mamy pójść. Gdy Samuel wreszcie rozpoznał, że to Pan Bóg go woła, odpowiada Bogu: „Mów Panie, bo sługa Twój słucha”, co można odebrać jako przesłanie: Mów Panie, bo pragnę Ciebie słuchać, gdyż wiem, że Ty chcesz dobrze dla mojego życia i chcesz, abym był szczęśliwy.

Lub

W postawie Jonasza widzimy niechęć do wykonania woli Boga. Jonasz chce zrobić po swojemu i ucieka do Tarszisz. Możemy zobaczyć, że człowiek ma prawo do własnych wyborów. Bóg nie wymaga, abyśmy spełniali jego wolę jako obowiązek, tylko daje nam propozycję do lepszego życia. Jonasz pomimo tego, że był posłany, sprzeciwił się i postanowił uciec od swojego powołania. W Księdze Jonasza możemy doczytać, że robienie czegoś na własną rękę, przynosi różnego rodzaju problemy, przeszkody, zawrócenia w życiu. Może to spowodować nieszczęścia. Jednakże Jonasz dostał szansę, aby się zreflektować i po trzech dniach przebywania w rybie, dzięki trzydniowym, wewnętrznym rekolekcjom pełnym modlitwy i postu, zrozumiał, że pozytywna odpowiedź na głos Pana Boga będzie najszcześniejszą drogą. Pomimo strachu, który go trzymał, wiedział co go czeka w Niniwie. Postanowił więc zaufać Panu Bogu, a On mu to wynagrodził.

ZAŁĄCZNIK 4

Przykładowa karta:



BOŻE MÓJ BOŻE SZUKAM CIEBIE I PRAGNIE CIEBIE MOJA DUSZA...

Tymi słowami Pan Bóg pociągnął mnie do siebie. Kiedy usłyszałam je w swoim sercu, nie dawały mi spokoju. Zaczęłam szukać w Internecie i okazało się, że to słowa Psalmu 63. Wtedy nie wiedziałam jeszcze, że Psalm ten stanie się moją nieustanną modlitwą brewiarzową. To był trudny czas w moim życiu. Miałam skończone 30 lat, nie miałam męża ani narzeczonego, do zgromadzenia zakonnego nie czułam powołania. Słyszałam tylko, że nie ma drogi pomiędzy, tzn. albo małżeństwo albo zakon. Byłam we wspólnocie młodzieżowej, ale coraz bardziej czułam się nieswojo. Moi rówieśnicy zakładali rodziny i przechodzili do wspólnoty małżeńskiej, a do wspólnoty młodzieżowej przychodziły coraz to młodsze osoby, dla których stawałam się „Panią” ze względu na wiek. Chciałam odejść z „kościółka” jako miejsca mojego zaangażowania, chciałam zerwać współpracę z księżmi. Nie chciałam rezygnować tylko z Mszy Świętej i sakramentu pokuty. Jednak Pan Bóg miał dla mnie zupełnie inny plan.

I to był kolejny moment, gdzie Pan Bóg przemówił do mnie przez słowo Boże. Będąc na rekolekcjach weekendowych u jezuitów w Czechowicach-Dziedzicach, mieliśmy do rozważenia fragment o powołaniu Piotra i Andrzeja nad Jeziorem Galilejskim. I słowa: „Pójdźcie za Mną a uczynię was rybakami ludzi”, tąpnęły mną. Dotarło do mnie, że Pan Jezus, jak coś obiecywał, to zawsze dotrzymał słowa, a ja tyle razy Jemu obiecywałam i słowa nie dotrzymałam. Tak też było z moim powołaniem. Powiedziałam Panu Bogu, że jeśli chce mnie dla siebie na wyłączność, to niech da mi doświadczyć ludzkiej miłości, zakochania, żeby mieć wyobrażenie, jak Go kochać. I tak się stało, byłam w związku, w którym emocje wzięły górę, świata nie widziałam poza tym chłopakiem. Jednak po jakimś czasie nasze drogi się rozeszły, a ja zapomniałam o obietnicy danej Panu Bogu aż do czasu rekolekcji w Czechowicach-Dziedzicach. To był moment zwrotny w moim życiu.

Mój spowiednik czasami wspominał o Instytucie Świeckim, dał mi numer telefonu do odpowiedzialnej regionalnej. Postanowiłam spróbować. Po rozmowie z odpowiedzialną czułam pokój i radość, bo okazało się, że we wspólnocie młodzieżowej nauczyłam się, jak żyć słowem Bożym na co dzień, codzienną Eucharystią, regularną spowiedzią. Zamieniłam wspólnotę młodzieżową na instytutową. I tak zaczęła się moja przygoda na drodze życia świeckiego konsekrowanego. Piękniejszej drogi nie mogłam sobie wymarzyć. Nie wyobrażam sobie innego życia.

Dzień moich ślubów wieczystych był najpiękniejszym dniem, kiedy wypowiedziałam słowa „na zawsze” dotarło do mnie, że On jest mój, a ja jestem Jego... Żadna ludzka miłość nie jest w stanie dać mi tyle wolności i miłości, co miłość samego Boga. Czasami wspominam sobie czas mojego buntu, chęci ucieczki od wspólnoty, od współpracy z księżmi i zadziwiam się nad poczuciem humoru Pana Boga. Nasz charyzmat wywodzi się ze słów św. Jana „Bóg jest miłością” (1 J 4,8), a jeden z punktów Konstytucji mówi, że „Dzieło Miłości Nieskończonej ma na względzie przede wszystkim Kapłanów, dlatego będziemy się odnosić do nich z pełnym szacunkiem. Będziemy współpracować z nimi w ich posłannictwie przez modlitwę, ofiarę i braterskie, taktowne zrozumienie, duszpasterską pomoc oraz przez dyskretną ofiarę i pomoc, jeśli ktoś czuje do tego specjalne powołanie i posiada odpowiednie predyspozycje”. Kolejne myśli biegną do porównywania ludzkiej miłości z Bożą. Teraz już wiem, że tego się nie da porównać. Ludzka miłość jest ułomna, bo my jesteśmy słabi i grzeszni, i często kręcimy się wokół siebie, a miłość Boża jest doskonała i bezwarunkowa. Odkrywając każdego dnia nieskończoną miłość Bożą, zadziwiam się nad nią i proszę o łaskę, bym umiała przekazywać ją dalej i dalej, i dalej.

W Instytucie Świeckim Misjonarek Miłości Nieskończonej żyjemy radami ewangelicznymi, do których się zobowiązujemy, składając śluby czasowe i wieczyste. Nasza codzienność to: Eucharystia, słowo Boże, liturgia godzin. Choć pracujemy w róż-

nych miejscach, mieszkamy oddzielnie (każda w swoim domu i mieście), to spotykamy się na comiesięcznych dniach skupienia. Dokładamy wszelkich starań, by żyć miłością i rozprzestrzeniać ją w świecie, gdzie żyjemy i działamy. Pragniemy być świadkami Chrystusa w różnych strukturach społecznych, aby współpracować w przemienianiu świata od wewnątrz.

Weronika

POWOŁANIE I WSPÓLNOTA

W odnalezieniu mojego powołania w Kościele niewątpliwe wielki udział miała wspólnota. Myślę, że bez wspólnoty jest prawie niemożliwe odnalezienie jakiegokolwiek powołania w Kościele (czy to do małżeństwa, czy do kapłaństwa, czy do życia zakonnego). Ponieważ z samej natury nasza wiara prowadzi nas do wspólnoty. Sam Bóg jest przecież Wspólnotą Osób, Wspólnotą miłości. Zresztą, człowiek również z natury jest osobą społeczną.

W moim życiu Bóg obdarzył mnie wielką łaską, że mogłem żyć i wzrastać w różnych wspólnotach osób. Przede wszystkim wpływ na odkrycie powołania zakonnego i kapłańskiego miała moja rodzina – pierwsza wspólnota. Rodzicom zawdzięczam przekazanie mi podstaw wiary, nauczenie mnie modlitw, to że prowadzili mnie od najmłodszych lat do kościoła. To dzięki nim w pierwszej kolejności usłyszałem o Bogu, z nimi chodziłem na Eucharystię, dzięki czemu już od najmłodszych lat przyglądałem się, co robi ksiądz w czasie nabożeństw i stąd pojawiło się pragnienie, by być bliżej ołtarza, zostać ministrantem.

Liturgiczna służba ołtarza to jest kolejna wspólnota, w której mogłem wzrastać i formować się. Z perspektywy czasu myślę, że właśnie to ta wspólnota i bliskość ołtarza przyczyniły się do „usłyszenia głosu” wołającego Chrystusa, by pójść za Nim. Wielkim szczęściem był fakt, że w mojej rodzinnej parafii organizowane były tzw. rekolekcje powołaniowe z redemptorystami.

To właśnie w czasie takich rekolekcji podejmowałem ostateczną decyzję, by iść za Jezusem Odkupicielem, choć początkowo, gdy uczestniczyłem w tych rekolekcjach, Chrystus nie był na pierwszym miejscu. Mogę śmiało powiedzieć, że z osobami, z którymi się spotykałem w czasie tych rekolekcji tworzyliśmy wspólnotę, która pomagała mi rozeznac moją drogę. Rekolekcje powołaniowe dały mi niesamowitą okazję, by spotkać się z rówieśnikami, którzy również zmagali się z podobnymi myślami, próbowali odpowiedzieć sobie na podobne pytania. Rekolekcje były też okazją, gdzie tych odpowiedzi mogliśmy szukać, nie tyle w sobie samych, ale na wspólnej modlitwie i adoracji Najświętszego Sakramentu. A wszystkie te poszukiwania odpowiedzi dokonywały się w cieniu nowicjatu redemptorystów, który jest w mojej rodzinnej parafii. Właściwie mogłem każdego dnia patrzeć, jak w praktyce żyje się we wspólnocie zakonnej. Dlatego nigdy nie miałem wątpliwości, że jeżeli Chrystus chce, abym był jego kapłanem, to w zgromadzeniu redemptorystów. Podsumowując historię mojego, powołania w jednym zdaniu mogę powiedzieć, że najważniejszym elementem jego odkrywania była wspólnota.

Jak realizuję teraz powołanie w Kościele? Jestem przekonany, że zgromadzenie redemptorystów daje mi wiele okazji do jego realizacji i to we wspólnocie. Żyjąc już w seminarium, wiele rzeczy robimy razem. Oczywiście przede wszystkim modlitwa. Nawet jeśli czasem mi się nie chce, czy mam gorszy dzień, to zawsze bracia niosą moje brzemia. Zawsze motywują, dodają otuchy, sił – są wsparciem. Wiele działań duszpasterskich możemy czynić razem, co też mnie ubogaca, bo współbrat dzieli się ze mną własnym doświadczeniem Boga.

I w końcu, modląc się razem, współpracując, pomagając sobie nawzajem, a właściwie robiąc wszystko razem, jesteśmy dla ludzi świadectwem, przykładem, że nie liczy się w świecie egoizm, ale miłość do drugiego. To taka postawa może pociągnąć młodych i ukazać im piękno życia czy to zakonnego, czy kapłańskiego. A dodatkowo może pokazać im, że nie każdy czeka na ich potknięcie, by ich wyprzedzić w wyścigu szczurów, ale że da się

żyć razem, da się wspierać, by wspólnie iść ku jednemu celowi – ku zbawieniu.

Dk. Almar Suchan CSsR
WSD Redemptorystów w Tuchowie

A MOŻE I JA MÓGLBYM ZOSTAĆ KSIĘDZEM?

Nazywam się Dymitr Dubaj i jestem członkiem zgromadzenia misjonarzy klaretynów – inaczej Zgromadzenia Misjonarzy Synów Niepokalanego Serca Błogosławionej Maryi Dziewicy, bo tak właśnie brzmi pełna nazwa naszej kongregacji. Do zgromadzenia wstąpiłem w 2018 r., a dwa lata później 8 września, w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, złożyłem po raz pierwszy śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. W ostatnim czasie ukończyłem piąty rok studiów teologicznych.

Jestem Białorusinem i urodziłem się w małej miejscowości Izabelin na Grodzieńszczyźnie. Wychowałem się w wierzącej, katolickiej rodzinie. Od małego byłem ministrantem, choć przyznam, że nie lubiłem za bardzo chodzić do kościoła.

Kiedy miałem 15 lat, ksiądz proboszcz zaproponował, abym pojechał na rekolekcje dla ministrantów, które miały odbywać się w seminarium duchownym. W tamtym czasie nie wiedziałem nawet, co to jest seminarium i w ogóle nie bardzo chciałem tam jechać, jednak nie umiałem odmówić proboszczowi. Pojechałem więc, a na miejscu spotkałem ponad setkę innych ministrantów. Po raz pierwszy zetknąłem się też z klerykami i dowiedziałem się, kim oni są. Po latach moja rodzina wyznała mi, że z tych rekolekcji wróciłem innym człowiekiem. Mieli rację, ponieważ wtedy po raz pierwszy doświadczyłem spotkania z żywym Bogiem. Rozważanie słowa Bożego i adoracja Najświętszego Sakramentu stały się dla mnie początkiem drogi poznawania Jezusa i budowania przyjaźni z Nim.

W kolejnym roku pojechałem na te rekolekcje z dużym większym entuzjazmem. Podczas jednej z konferencji na temat wyboru drogi życiowej zadałem sobie pytanie: „A może i ja mógłbym zostać księdzem?”. Z tym pytaniem wróciłem do domu. Dwa lata później, gdy kończyłem technikum, już wiedziałem, że muszę spróbować i pójść do seminarium. Tak rozpoczęła się moja droga do kapłaństwa.

Podczas pobytu w seminarium zacząłem odkrywać bogactwo życia zakonnego. Pociągało mnie życie we wspólnocie na wzór Apostołów i naśladowanie Jezusa poprzez rady ewangeliczne. Nawiązałem przyjacielski kontakt ze swoim byłym proboszczem, zakonnikiem, tym samym, który kiedyś mnie wysłał na rekolekcje dla ministrantów. Od niego dowiedziałem się o wielkim hiszpańskim misjonarzu XIX wieku św. Antonim Marii Klarecie, który całe swoje życie poświęcił Bogu i ludziom, głosząc im Dobrą Nowinę. Odczułem w swoim sercu chęć, aby tak jak ojciec Klaret ratować ludzi z przeróżnych, trudnych sytuacji, ale przede wszystkim z nieszczęścia grzechu, który sprowadza smutek i cierpienie. Jednocześnie zapragnąłem być synem Serca Maryi, bo Ona również toczy walkę ze złem tego świata. Dlatego też wstąpiłem do Zgromadzenia Misjonarzy Klaretynów.

Jestem misjonarzem, a to znaczy, że mam być nieustannie gotów, by wyruszyć w drogę. Każde zadanie, jakie otrzymuję od przełożonych i Kościoła, przyjmuję z radością i gorliwym zapalem, pragnąc jak najlepiej je zrealizować. Czuję się potrzebny w Kościele i w swojej rodzinie zakonnej. Staram się przebywać zawsze w kuźni Serca Maryi, aby – jak głosi nasza definicja misjonarza – być tym, kto płonie miłością i rozpala nią wszystko na swej drodze. Kto skutecznie pragnie i wszelkimi środkami usiłuje rozpałić wszystkich ludzi ogniem Boskiej miłości. Tym, kogo nic nie odstrasza, kto raduje się w niedostatku, podejmuje trudy, chętnie się poświęca, znajduje upodobanie w oszczerstwach i radość w udrękach. Tym, kto myśli wyłącznie o tym, jak naśladować Jezusa Chrystusa w modlitwie, pracy i cierpieniu, zawsze i jedynie starając się o większą chwałę Boga i zbawienie dusz.

Życzę każdemu z Was, abyście dobrze rozpoznali plany Boga odnośnie własnego życia, a także odrobiny odwagi do tego, by pozwolić Chrystusowi zakrólować w Waszych sercach.

Kl. Dymitr Dubaj CMF
Wrocław

7 KWADRANSÓW, & OSÓB, & MIEJSC

Filmiki z rozmowami z osobami powołanymi, pożyteczne do wykorzystania na spotkaniach lub katechezach.



Znajdziesz także na stronie
<https://powolani.pl/filmy/>

